

**SYLWESTER LATKOWSKI**

**POLSKA**

**MAFIA**

**CZY CZAS BEZKARNOŚCI  
SIĘ SKOŃCZYŁ?**

Świat Książki

**POLSKA**

**MAFIA**

**SYLWESTER LATKOWSKI**

**POLSKA**

**MAFIA**

## Ilustracje

Agencyjne: s. 493, 494

Archiwum Autora: s. 60, 98 u góry, 438, 461, 462, 463, 473

Kadry z filmu Sylwestra Latkowskiego *Zabić Papalę*: s. 34, 98 u dołu, 110

Kopie dokumentów z Archiwum IPN: s. 44, 45, 48, 49, 54, 56, 97, 105,  
207, 212, 243, 330, 409, 410

Redakcja

*Anna Cichowicz*

Redakcja techniczna

*Agnieszka Gąsior*

Korekta

*Krzysztof Gaik*

*Maciej Korbasiniński*

Copyright © by Sylwester Latkowski, 2011

Copyright © by Świat Książki Sp. z o.o., Warszawa 2011

Copyright © for the e-book edition by Świat Książki Sp. z o.o., Warszawa 2010

Świat Książki

Warszawa 2011

Świat Książki Sp. z o.o.

ul. Rosoła10, 02-786 Warszawa

Niniejszy produkt objęty jest ochroną prawa autorskiego. Uzyskany dostęp upoważnia wyłącznie do prywatnego użytku osobę, która wykupiła prawo dostępu. Wydawca informuje, że wszelkie udostępnianie osobom trzecim, nieokreślonym adresatom lub w jakikolwiek inny sposób upowszechnianie, upublicznianie, kopiowanie oraz przetwarzanie w technikach cyfrowych lub podobnych – jest nielegalne i podlega właściwym sankcjom.

ISBN 978-83-247-2548-9

Nr 45081

# Spis treści

Wstęp

Wprowadzenie

## CZĘŚĆ PIERWSZA

1. Propozycja „Baraniny”

2. Cyrkowiec

3. „Gruby Marek”

4. Ściśle tajny „Baranina”

5. „Kartofel”, największy gangster w Polsce

6. Kumple z Monopola

7. Kuna z Żaglem

8. Bakoma

9. Żołny 40

10. Kudła

## CZĘŚĆ DRUGA

11. Każdy miał swojego pułkownika

12. Kryptonim „Opal”

## CZĘŚĆ TRZECIA

13. „Jofk i”

14. Edmund Mucha

15. Mafi a w polskim wydaniu

16. Milicyjna ochrona

17. Amerykanie

18. Równi i równiejsi

19. Spółka

20. Eliminacja

21. „Doktorek”

22. „Nikoś”

23. Lechia

24. Lichwiarz

25. Kryptonim „Gruda”

26. Edwin Myszk

27. Tadeusz J

28. Paszport Krauzego

29. Strzały w Las Vegas

30. Hestia

## **CZEŚĆ CZWARTA**

31. „Uwalono” kluczowe śledztwo

32. „Pershing”

## **CZEŚĆ PIĄTA**

33. Mafi a pruszkowska

34. Narodziny „Pruszkowa”

35. „Masa” o sobie

36. „Pruszków” wchodzi w Polskę

37. Byłem ochroniarzem Paradowskiego

38. Po niskiej cenie kupił 10 granatów

39. Tego miodu wystarczy dla wszystkich

40. Interes z Gawronikiem

41. Starzy pruszkowscy chcą mnie zastrzelić

42. Wszyscy płacą

43. Dlatego zostałem świadkiem koronnym

44. Sąd nad mafią?

45. Automaty

## **CZEŚĆ SZÓSTA**

46. Senator Gawronik

47. Teczka „Artura”

48. To wszystko kręci się wokół śmierci

49. Kasjer

50. Sprawa „Grafą”

51. Weksle polityków

52. Ścigany

Epilog, czyli policyjny piknik

Przypisy

# Wstęp

Zawarte w książce wypowiedzi oraz rozmowy oparte są na dokonanych przeze mnie nagraniach lub protokołach przesłuchań policyjnych, prokuratorskich i sądowych. Wykorzystałem także akta spraw operacyjnego rozpoznania oraz teczek tajnych współpracowników – osobowe i paszportowe, udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej. Dotarłem do kilku analiz kryminalnych głośnych współczesnych spraw. Przywołałem artykuły prasowe, których autorzy (między innymi Paweł Biedziak, Witold Gadowski, Bogusław Gomzar, Marek Henzler, Grzegorz Indulski, Jarosław Jakimczyk, Dorota Kania, Rafał Kasprów, Bertold Kittel, Michał Kopiński, Leszek Kraskowski, Anna Marszałek, Bianka Mikołajewska, Leszek Misiak, Jerzy Morawski, Piotr Nisztor, Ewa Ornacka, Piotr Pytlakowski, Paweł Reszka, Marcin Rybak, Wojciech Sumliński) dokonali weryfikacji informacji, zanim ujrzały one światło dzienne na łamach: „Dziennika”, „Dziennika Bałtyckiego”, „Dziennika Polskiego”, „Gazety Polskiej”, „Gazety Wyborczej”, „Nie”, „Polityki”, „Rzeczpospolitej”, „Super Expressu”, „Wprost”, „Życia Warszawy”.

Wielu rozmówców godziło się na rozmowę pod warunkiem zachowania anonimowości. Występujący w książce jako R.Sz. wysoki funkcjonariusz służb, który zna je od podszewki, swoją zawodową karierę zaczynał w czasach PRL-u, a na jej szczyt wspiął się po roku 1990. To między innymi dzięki jego wiedzy udało mi się natrafić w IPN-ie na ślady interesujących śledztw (wiedział, pod jakim hasłem powinienem szukać, o jakie akta zabiegać) i we właściwy sposób odczytać akta operacyjne.

Niektórzy rozmówcy nie autoryzowali swoich wypowiedzi, pozostały jednak taśmy, które wiernie oddają ich treść. Uznałem, że słowa, które wówczas padły, są na tyle istotne dla pokazania prawdy o mechanizmach przestępczego świata, aby zamieścić je w książce.

Czytelnik tej książki po raz pierwszy zapozna się z wieloma dokumentami, które przede mną znali tylko funkcjonariusze policji, służb i prokuratury. Stało się to możliwe dzięki poparciu mojej pracy przez tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Janusza Kurtykę.

Przytaczam obszernie ustalenia zawarte w książce i filmie *Zabić Papalę* (książkę wydało wydawnictwo Rosner & Wspólnicy). Dzięki nowym faktom zostały one pogłębione i uzyskały kolejne, wiarygodne potwierdzenia. Akta sprawy zabójstwa generała Marka Papyły to historia polskiej przestępczości kryminalnej i gospodarczej minionych trzydziestu lat.

Staralem się potwierdzać usłyszane od rozmówców i przeczytane w dokumentach informacje. Zamieszczałem je dopiero po uzyskaniu potwierdzenia. Nigdy jednak nie można mieć całkowitej pewności co do wiarygodności ostatecznego obrazu. Należy pamiętać, że świat przestępczy to niezawierane na piśmie umowy, zobowiązania, groźby i plany. Zazwyczaj opis wydarzeń opiera się na ustnych, a zatem ułomnych i nie zawsze motywowanych szczerymi intencjami, relacjach świadków opowiadających o nich prokuratorom lub dziennikarzom. Czytelnik powinien więc zachować ostrożność w wyciąganiu prostych wniosków. Podaję źródła i kontekst – to powinno pozwolić ocenić wiarygodność, wskazać, w co wierzyć, a w co nie.

Jestem wdzięczny przede wszystkim tragicznie zmarłemu prezesowi IPN-u Januszowi Kurtyce, który otworzył przede mną archiwa Instytutu najszerzej, jak mógł ze względów prawnych, oddelegowując wielu pracowników, by służyli mi pomocą. Nie wszystkich poznałem osobiście, ale wszystkim dziękuję.

Dziękuję Piotrowi Pytlakowskiemu, ponieważ możliwość opisania tak wielu faktów była wynikiem naszej wspólnej reporterskiej pracy.

Sylwester Latkowski  
Warszawa, 26 września 2010 roku

# Wprowadzenie

19 listopada 1987 roku w gazecie wiedeńskiej „Neue Kronen Zeitung” ukazał się artykuł pt. *Przemyt heroiny wartości ponad 100 milionów szylingów*.

800 tysięcy szylingów rocznego zarobku nie wystarczało byłemu mistrzowi CSRS w hokeju Jiřiemu Bubli (38), dlatego został handlarzem narkotyków [...] Na ślad siatki handlarzy narkotyków z siedzibą w Vancouver (Kanada) wpadli żandarmi z Wydziału Kryminalnego w Wiedniu. Po zgonie 28-letniego mieszkańca Neustadt, który przedawkował heroinę, ślad zaprowadził policjantów do Polaka mieszkającego w Wiedniu. Jego zeznania były szokujące. Nikt inny jak Jiří Bubla, przez 10 lat gwiazda narodowej reprezentacji CSRS w hokeju, uczestnik mistrzostw świata w 1977 roku w Wiedniu i następnie działacz kanadyjskiej NHL, był hurtowym dostawcą trucizny. On przemycał heroinę do Wiednia, on skłonił działaczkę opieki społecznej w Wiedniu do składowania trucizny i on porcjował heroinę o wadze 33 kilogramów i wartości 100 milionów szylingów. Mieszał ją z mlekiem w proszku i pakował w pudełka po papierosach Marlboro i bombonierkach Ildefonso.

Kim był Polak, dzięki któremu austriacka policja dopadła mistrza hokeja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Jiřiego Bubłę? To urodzony w 1939 roku w Warszawie Wojciech Bohdan Papina. O ludziach takich jak

on nigdy nie mówiło się w Polsce jako o ludziach mafii. Do dzisiaj niewiele osób ma pojęcie, że oni istnieli. Skąd się w ogóle wzięli?

W mediach mafię przez wiele lat sprowadzano do gangsterów z Pruszkowa i Wołomina. Szefowie służb i policji twierdzili i nadal twierdzą, że w Polsce mafii nie ma.

– Od miesięcy konsekwentnie namawiam do umiaru w ocenach, jeśli idzie o zjawisko mafijności. Mówię cały czas, że obserwujemy zaczątki pewnych procesów mafijnych, zaś o tej klasycznej, czy zbliżonej do klasycznej, mafii jeszcze mowy być nie może. Nawołując do umiaru, absolutnie nie podejmowałem żadnych poczynań, których celem byłoby rozdmuchiwanie tego zagadnienia – stwierdził w Sejmie minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski (31 sierpnia 1995 roku). Milczanowski wypowiedział te słowa w momencie, kiedy struktury przestępcze, jak nigdy dotąd w Polsce, mieszały się z biznesem i polityką. Kiedy to olbrzymia liczba ludzi ze Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i służb wojskowych zasiliła prywatny biznes, przenosząc do niego, jako zasadę, konspirację, operowanie strachem, szantażem, groźbą, pobiciem czy zabójstwem. Wnosząc ze sobą nabyte umiejętności szpiegowania, analizy i znajomość agentury, zarówno tej zwykłej (przemysłowej, partyjnej, rządowej), jak i kryminalnej.

– To był błąd w myśleniu, że Polska jest krajem wolnym od procesów dziejących się w Europie, zwłaszcza Wschodniej, którą dotknęły wszystkie kryminalne plagi związane z transformacją. W Rosji byli oligarchowie, u nas było o nich cicho. Postanowiliśmy zająć się sprawdzeniem doniesień o powiązaniach znanych biznesmenów z szarą strefą. Wojtek Walendziak miał stworzyć listę biznesmenów z całej Polski i zająć się sprawdzeniem, co jest prawdą, a co zwykłą plotką o ich przestępczej działalności – mówi Marek Biernacki, który od 7 października 1999 do 19 października 2001 roku pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji w rządzie Jerzego Buzka. W tym czasie stał się jednym z autorów wniosku o wznowienie śledztwa w sprawie tzw. moskiewskiej pożyczki. W okresie jego urzędowania utworzono Centralne Biuro Śledcze.

Wojciech Walendziak – wiceszef CBS w latach 2002–2003. Nadzorował m.in. instytucję świadka koronnego.

Zapytany o „listę biznesmenów”, były wiceszef CBS, Wojciech Walendziak, mówi o niej niechętnie, potwierdza jednak, że rozpoczęto wówczas rozpracowywanie niektórych biznesmenów. Jego niechęć jest zrozumiała, bo właśnie podjęcie działań wobec nich było przyczyną ataku na niego.

– Postanowiono złamać człowieka i zrobić z niego defraudanta – wyjaśnia Marek Biernacki.

W mediach pojawiła się informacja o defraudacji w CBS około czterech milionów złotych przeznaczonych na program ochrony świadka koronnego. Podejrzany miał być Wojciech Walendziak, który nadzorował instytucję świadka koronnego. Trwało właśnie wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Nieważne było, że dotyczyło ono tylko nieprawidłowości w wewnętrznym obiegu dokumentów, a nie defraudacji – Walendziak musiał odejść z policji. Obecnie żyje w ciszy, pracując w prywatnym biznesie. W 2009 roku jego nazwisko ponownie pojawiło się publicznie. Na zlecenie komisji śledczej przeanalizował policyjne materiały ze sprawy porwania i zabójstwa syna biznesmena spod Płocka, Krzysztofa Olewnika.

– Czy na liście było nazwisko ██████████ ██████████? – pytam Wojciecha Walendziaka. ██████████ ██████████ to znany biznesmen z północy Polski, który pojawi się w dalszej części książki. Będę nazywał go „Biznesmenem z Północy”. To człowiek, który wspiął się na sam szczyt polskiego biznesu. Jak nikt inny zawsze był blisko świata biznesu, rządu i przestępców. Jak nikt inny zapracował sobie na status polskiego oligarchy, bo dzięki koneksjom politycznym zbudował swoje imperium. To dzięki nim uzyskiwał kolejne kontrakty z państwowych firm i instytucji.

Walendziak przytakuje. Ale nie chce o nim mówić. Pytam, czy wie, że akta ze sprawy rozpracowania „Biznesmena z Północy” trafiły do jego rąk. Sprzedał mu je jeden z funkcjonariuszy CBS z Gdańska.

Nie jest zdziwiony.

– Mogę teraz zrozumieć, dlaczego spotkało mnie to, co spotkało, a Marek Biernacki przez lata był marginalizowany – odpięra.

Mijają lata i nadal można usłyszeć w mediach uspokajające słowa.

Dariusz Janas, były szef Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji, stwierdził, że w Polsce nie ma mafii. Według niego grupy przestępcze w naszym kraju nie stworzyły jednolitej, stabilnej struktury, jak choćby te we Włoszech. Poza tym powiązania polskich gangsterów z politykami, prokuraturą i policją nie były zbyt mocne, skoro udało się ich aresztować. (RMF, 18 września 2002 roku).

Jakie to aresztowania miał na myśli szef największego i najważniejszego wydziału kryminalnego policji w Polsce (bo to w stolicy znajduje się epicentrum łączenia się świata przestępczego z biznesem i rządem)? Czy zapuszkowanie Aleksandra Gawronika, byłego senatora, i kilku gangsterów z Pruszkowa zakończyło, według niego, problem powiązań świata przestępczego ze światem polityki?

Dopiero po zabójstwie ministra sportu Jacka Dębskiego (12 kwietnia 2001 roku) zaczęły się pojawiać w świadomości opinii publicznej takie postaci jak Jeremiasz Barański, pseudonim „Baranina”, czy Ricardo Fanchini. A to właśnie między innymi tacy ludzie jak „Baranina”, Fanchini i Papina tworzyli zręby prawdziwej mafii w Polsce. Dlaczego przez wiele lat było o nich cicho, chociaż, co wynika z akt dawnego MSW, Służby Bezpieczeństwa (obejmujących lata osiemdziesiąte), do których dotarłem, byli już dobrze znanymi postaciami w świecie przestępczym? W latach dziewięćdziesiątych byli nadal bezkarni. Niektórzy pozostali bezkarni do dzisiaj. Czy Andrzej Milczanowski, zaprzeczając istnieniu mafii, nie wiedział o ich istnieniu? Kłamał czy jego okłamywano? Dlaczego znane ludziom służb osoby nadal mogą spokojnie prowadzić działalność i napychać swoje sejfy i kieszenie, nie przebieając w środkach, od przemytu po zlecenie zabójstwa? Powoli na światło dzienne wychodzą dokumenty, zaczynają mówić świadkowie, obnażając niewygodną prawdę – stały i stoją za nimi służby specjalne: od cywilnych po wojskowe, policja kryminalna lub byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Można powiedzieć, że największych łajdaków w świecie przestępczym stworzyli ci, którzy mieli ich ścigać i łapać.